

Polski Związek Alpinizmu  
Komisja Wspinaczki Wysokogórskiej

## Sprawozdanie z wyjazdu Sichuan, China 2014

**Termin wyjazdu:**

03/10/2014 – 23/10/2014

**Skład:**

Aleksandra Przybysz

David Hood (New Zealand)

**Dofinansowanie:**

3000zł

**Cel wyjazdu:**

Główny: Wytyczenie nowej drogi na DaoGou.

Drugorzędny: Zdobycie jednego z dziewiczych (5000+ mnpm) szczytów leżących w dolinie Shangqiao.



**Przebieg wyjazdu:**

Dnia 4 października rano dotarliśmy do Chengdu i tego samego dnia, mijając zrujnowane przez trzęsienie ziemi w 2008 tereny dotarliśmy do wioski-bazy Rilong. Następnego dnia udało nam się przetransportować do wnętrza Narodowego Parku Shuangqiao Gou i znaleźć mały gesthouse prowadzony przez tybetańską rodzinę. Stąd do najbliższych szczytów mieliśmy jedynie parę kilometrów możliwych do pokonania

asfaltową drogą plus podejście pod ścinę które w zależności od wybranego celu mogło wahać się od godziny do nawet dwóch dni.

Przez następne 4 dni (06/10-10/10) pogoda nie była wystarczająco dobra by zdecydować się na wyruszenie w góry i wspinaczkę. Ten okres przeznaczaliśmy więc na aklimatyzację i rozpoznanie podejść. Jednego wieczora, podczas kolacji odwiedził nas pracownik parku. Chciał się upewnić jakie mamy plany. Wiedząc, że wspinacze są w parku bardzo niemiło widziani powiedzieliśmy, że w planach mamy kilka dłuższych pieszych wycieczek i o wspinaniu nie wspominaliśmy. Nasza wersja została zaakceptowana i rozstaliśmy się w przyjacielskiej atmosferze.

11-go października pogoda była przepiękna, prognozy na następnych kilka dni były również idealne. Wczesnego ranka, około 6 rano byliśmy więc gotowi do wymarszu. Naszym celem był dziewiczy, niższy wierzchołek góry XuanWu (5300m). Jedną z mieszkanek naszego hostelu, która również wybierała się wgłąb parku zaproponowała nam podwiezienie. Po przejechaniu około kilometra nasz samochód został zatrzymany przez pracowników parku (pośród których rozpoznaliśmy również naszego „kolegę” sprzed kilku dni). Bardzo stanowczym głosem zostaliśmy poinformowani, że nie wolno nam wyjść w góry i że turyści mogą poruszać się jedynie autobusami po drodze publicznej. Wszystko to oczywiście dla naszego bezpieczeństwa. Po chwili ostrych negocjacji oświadczono nam, że ouszczenie drogi jest możliwe jedynie jeżeli na podejściu będzie nam towarzyszył lokalny przewodnik. Opuściliśmy więc grupę strażników i wyruszyliśmy na poszukiwanie przewodnika. Niestety, natrętni pracownicy parku dosłownie śledzili nasz każdy krok i podążali za nami samochodem gdziekolwiek byśmy się nie udali. Za każdym razem, gdy spełniliśmy już wszystkie postawione przez nich wymagania, zasady się zmieniały i mimo wszystko nie wolno nam było wyjść w góry. Po całym dniu zmagań wyłądownaliśmy w końcu z powrotem w wiosce Rilong w centrali parku gdzie oświadczono nam, że w parku Shangqiao w tym roku zabronione są jakiegokolwiek „niebezpieczne” aktywności. Niebezpieczne oznacza tu: schodzenie ze szlaków, nocowanie w namiocie oraz wspinanie.

12-go października wróciliśmy z powrotem do wioski-bazy z zamiarem dostania się do naszych celów wspinaczkowych włamując się do parku od strony doliny Changping pod osłoną nocy.

13-15 października. 3 dni zajęło nam podejście do głównej grani pomiędzy dolinami Shangqiao and Changping. W okolicy przełęczy dojrzeliliśmy dziewiczy wierzchołek który zdecydowaliśmy się zdobyć. Wspinaczka solo zajęła nam około 3 godzin. Wysokość szczytu, jak wskazuje na to mapa topograficzna to około 5100-5200 mnpm. Większość terenu wyceniliśmy na około 4+ z krótkimi odcinkami za 5+ do 6. Jakość skały była bardzo zła z możliwością lawiny kamieni przez cały czas trwania wspinaczki.

Dziewiczy szczyt, jak również nowa droga została przez nas nazwana „The Temple”.

Tego samego dnia (15.10) zeszliśmy w do doliny Shangqiao.

16-18 października. Wycieńczeni wysokością, bardzo wolno, od strony doliny Shangqiao podeszliśmy pod ścianę Xuanwu.

19 października. Pogoda tego dnia nie zapowiadała się za dobrze. Ostatnie dwa dni mieliśmy całkiem spory opad śniegu i bardzo gęstą mgłę (nie byliśmy nawet w stanie określić kierunku podejścia pod scenę). Z powodu kończących się zapasów żywności wiedzieliśmy że mamy tylko jeden dzień realnych szans na wspinaczkę. Tego dnia przed świtem zaczęliśmy więc podejście do podstawy, wybraliśmy logicznie wyglądającą linię prowadzącą do północnej grani.

Warunki pogodowe okazały się całkiem dobre, ale niestety warunki w ścianie bardzo trudne. Większość rys była oblodzona a na polkach zalegał głęboki śnieg. My dysponowaliśmy jedynie sprzętem do wspinaczki skalnej więc nasz progres w ścianie był bardzo wolny. W okolicach południa słońce w górnych partiach ściany zaczęło roztopiać śnieg i lód więc do trudnych warunków doszła również wilgoć.

Do godziny 15 udało nam się pokonać jedynie 6 wyciągów o łącznej długości około 220m dochodząc do grani prowadzącej na wierzchołek. O tej godzinie pogoda zaczęła zmieniać się na gorszą zdecydowaliśmy się więc na odwrót. W drodze powrotnej w ścianie pozostawiliśmy jeden bolt i trzy stanowiska z taśm. Osiągnięta przez nas wysokość to około 4950m n.p.m. Trudności wszystkich przewspinianych wyciągów wahały się w granicach 5.10- -5.10+. Jakość skały była prawie idealna. Jedynie luźne bloki kamienne zalegające luźno w górnych partiach rys i na polkach stwarzały realne zagrożenie.

O godzinie 7 byliśmy z powrotem u podstawy ściany. W okolicach północy byliśmy na drodze u podstawy doliny Shangqiao.

20 października: Odpoczynek w Rilong

21-23 października. Transport do Chengdu i z powrotem do domu



Figure 1. Wspinaczka na "The Temple"



Figure 2. Lekko poniżej szczytu „The Temple”.



Figure 3. Wspinaczka na Xuanwu



Figure 4. Na stanowisku w gornych partiach Xuanwu

### **Podsumowanie dokonań:**

Wejście na dziewiczy szczyt wysokości około 5100m n.p.m („The Temple”).

Wytyczenie nowej drogi prowadzącej do północnej grani ściany Xuanwu (6 wyciągów, 220m, 5.10- - 5.10+ , osiągnięta wysokość około 4950m).

Założone cele udało się częściowo zrealizować.

Dziękuję Polskiemu Związkowi Alpinizmu za dofinansowanie wyprawy.  
Aleksandra Przybysz